GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 148. — 17. Grudnia 1839.

Przegląd artykułów.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia* —

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 30. listopada r. b., raczył wielce zasłużonemu około literatury czeskiéj w wydziale nauczycielskim, prefektowi przy akademiczném gimnazyjum Starego miasta Pragi, a teraźniejszemu Rektorowi *Magnificus* przy praskim c. k. uniwersytecie Karola Ferdynanda, Józefowi Jungmannowi, nadać najłaskawiéj, z uwolnieniem od tax, cesarsko-austryjacki order Leopolda.

Królestwo Lombardzko-Weneckie.

JCMość Arcyksiążę Wice-Król przybył d. 2. grudnia po południu, ku powszechnéj radości mieszkańców Wenecyi, w najpożądańszém zdrowiu do stolicy pomienionéj prowincyi.

JKMość Arcyksiążę Maxymilijan Austryjacko-Esteński, zjechał dnia 29. listopada, w towarzystwie synowca swojego, Arcyksięcia Ferdynanda, następcy Modeńskiego, do Mantui, i téj jeszcze nocy puścili się obaj w dalszą drogę do Modeny.

Chorwacyja.

Stany krzyzkiego komitatu uchwaliły (jak *Ilirske narodne novine* donoszą) na zgromadzeniu jeneralném dnia 18. listopada, upraszać J. C. K. Mość w pełném uszanowania przedstawieniu, ażeby przeciw narodowym i municypalnym ustawom Królestw Dalmacyi, Chorwacyi i Slawonii, język węgierski nie był w tych Królestwach wprowadzany jako język urzędowy i interesów publicznych, i ażeby JCKMość zezwolić raczył, iżby adwokaci tych Królestw przed sądami w mowie ojczystéj swych komitatów rozprawiać mogli. Jest to nowy dowód, że chęć usilna zmagiaryzowania Chorwatów, Słowieńców i Dalmatów, mianowicie w Chorwacyi, wywołała reakcyję i zapał dla swéj ojczystéj mowy. (*Adler.*)

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gaceta de Madrid z dnia 25. listopada zawiéra edykt, którym jenerał Cordowa, zawikłany w śledztwo z powodu rozruchów w Sewilli i z kraju zbiegły, wezwanym zostaje, do stawienia się w przeciągu miesiąca przed złożonym w Waladolidzie sądem wojennym.

List z Madrytu z dnia 24go listopada (umieszczony w *Allgemeine Zeitung*) podaje między innemi następujący przegląd stanowisk obu armij, na teraźniejszym teatrze wojny w Arragonii: »Nowe ministeryjum zaczyna pracować nad ustaleniem swego systematu. Kilku kapitanów jeneralnych i komendantów usunięto, i podobne postanowienie ma jak głoszą dotknąć jeszcze kilkunastu urzędników rządów prowincyjonalnych (*gefaturas politicas*). Llauder, niedawno z Francyi przybyły, mianowany był kapitanem jeneralnym Granady, lecz nie przyjął tego urzędu, a teraz Aldama przyjdzie na jego miejsce. Wszystkie te postanowienia mało sprawiły udziału, ale tego zapewne naród tak obojętnie nie przyjmie, że owe tyle głośne wyroki o wolności druku i t. p. ministrowie z własnego, jak wieść niesie, popędu ogłosili, o czém jednak powątpiewamy. Publiczna spokojność na żaden przypadek ani tu ani w prowincyjach zaburzoną nie będzie, ponieważ naczelnicy tak zwanych exaltystów oświadczają się za prawnym postępem, może dla tego że przewidują, iż nie łatwo da się im kto omamić: walka przeto około wyborów toczyć się będzie i zaledwo wątpią, iżby nie miała wypaść większość w dotychczasowym duchu, acz kolwiek nie tak liczna. Cóż wtedy czynić będą? Oto ministeryjum na to może liczy, że przy za-

gajeniu następnych posiedzeń drugi raz jako sprawca pokoju i zbawca ojczyzny wystąpi i wawrzyny bohatéra swojego Espartera na szalę rzuci. Dotąd atoli zła do tego wróżba. Cabrera z swemi 16,000 źle uzbrojonych żołniérzy więcéj działa, niźli »książę zwycięztwa« (*Duque de la Victoria*) z swemi 60,000. Dywizyja Llangostery (z trzech batalijonów i dwóch szwadronów złożona) trzyma się od czasu napadu na Barrachinę, w tyle armii Espartera i transporty tudzież posterunki zabiéra. Inna dywizyja pod Arawolą i Palillosem, pobiła na głowę kapitana jeneralnego Kuenki, Frańciszka Valdesa, który z batalijonem i dwoma szwadronami dał się wciągnąć w zasadzkę, i tak dwa piękne szwadrony 5go lekkiego pułku ułanów i gwardyi zniszczono do szczętu, a ich dowódzców ubito. Ta może jest przyczyna, dla czego większa część wojska z Manchy ściągają; 4000 piechoty i 500 konnicy połączyło się w Toledzie pod komendantem jeneralnym Balboa i maszerują ku Aranjuez, z których mniejsza część tutaj, większa zaś do górnéj Manchy i Kuenki ma być przeznaczoną. Espartero i O'Donnell, piérwszy w stronie północnéj, drugi w zachodniéj i południowéj gór, blokują prawie nieprzyjaciela, ponieważ Luko i Fortanete, będące najdalszemi punktami obu oddziałów armii, położone są już w górach Kantawiei. Ale rzecz dziwna, że miejsca Villarluengo i Tronchon, leżące pomiędzy obu wyżwspomnionemi, nigdy dostatecznie osadzonemi być nie mogły, dla przywrócenia prostéj komunikacyi między Esparterem a O'Donnelem; atoli jeszcze dziwniejsza, że warowni Kastellote, Oliagi i Segary, położonych w środku armii krystynistowskiéj, ani dotknięto. Co większa O'Donnel musiał aż la Kanedę osadzić, dla zbliżenia się do Espartera. Od tego zaś czasu słyszymy wcale inne wiadomości: główna kwatéra O'Donnela w Fortanette tylko uciążliwemi transportami z Teruelu przez Kamaryllas utrzymaną być może; śniegi już spadły i żołniérze od przykréj pory roku giną — co wszystko spowodować miało jenerała O'Donnell do opuszczenia Fortanety i utrzymania się tymczasowie li w Kamaryllas. Transporty z Walencyi są wprawdzie po-części zabezpieczone warownemi punktami, jakoto: Murwiedru, Torrestorres, Segorby, Xeryki i Sarryjonu, które linię tworzą, ale takowa od wschodu na zachód przecięta jest inną liniją, odznaczoną miejscami karlistów: Montan Ayodar, Manzanerą i el Kollado de Alpuente; posiadanie tego ostatniego miejsca i Chelwy, zapewniło karlistom także dolinę górnego Guadalawiaru, między pasmem gór Negrety i Sabinaru, z-kąd z równą łatwością ubiedz mogą tak Liryję i Sarryjon jakoteż Cellę i Kuenkę; lecz pozostała w Walencyi dywizyja armii O'Donnella, ostatecznie zajęła Chelwę i odparła uderzenie karlistów; nie ma jednak pewności, jak długo takowi el Kollado i Kanetę (tę ostatnią już w Kuence) zajmować będą. Cabrera jest tak czynnym, że to nawet nieprzyjaciół jego zadziwia, i nie mniejszą od czynności jest jego przezorność, odkąd zmyślonem przybyciem angielskiego okrętu z kilku-tysiącami karabinów w zasadzkę uwieść go chciano, i odkąd lękać się mu należy, by podwładnych jego pieniędzmi lub obietnicami nie ujęto. Wszystko przechodzi przez jego ręce, co mu jednak w kierowaniu wyprawą bynajmniéj nie przeszkadza.«

Restaurador Catalan z dnia 16go listopada zawiéra raport o krwawych potyczkach, stoczonych dnia 14go i 15go wspomnionego miesiąca między Bioską a Solsoną. Podług raportu tego tylko po znacznéj stracie miało powieść się krystynistom, pod dowództwem kapitana jeneralnego Hieronima Valdesa, część przeznaczonego dla Solsony konwoju do tego miasta przyprowadzić, które zaraz potém karliści ściśle opasali. Don Jose Segarra dowodził karlistami w tych potyczkach, w których krystyniści 300 ludzi w zabitych, między tymi brygadyjera Toledo, i 1500 w rannych utracili. Nieprzyjaciel miał 900 ludzi utracić. — W Berdze z powodu zwycięztwa tego odśpiéwano *Te Deum*. Junta tamtéjsza nakazała zniesienie blokady Manlleu i Rody; tylko Cerwera, Guizona, Bioska, Tora, Kalaf, Igualada, Manreza, Sellent, San Pador, Suryja, Walserenу, Kardodona, Wich, San Quirce, San Juan de las Abadessas, Kampredon i Ager mają być jeszcze blokowane; handel na osi pozwolony jest z wszystkiemi innemi punktami królestwa Katalonii.

Wiadomości przez Francyję donoszą, że Segarrę zmuszono do złożenia głównego dowództwa nad wojskiem karlistowskiém w Aragonii i że Tristany jego miejsce zajął. Na wszelki przypadek zdaje się, że zaszły rozterki pomiędzy tamtejszymi karlistami, któratо okoliczność zawarcie zgody o wiele ułatwi.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Standard utrzymuje, że parlament nie jak zwyczajnie dopiéro w lutym, lecz już w styczniu zagajonym będzie, ponieważ zamęźcie Królowéj w lutym przypadnie. Postanowienie to, twierdzi *Standard*, tają tymczasem, gdyż wiele miejsc w parlamencie jest wolnych i rząd mniema, że to na jego korzyść wypadnie, jeżli w tajemnicy zatrzyma wcześniejsze otwarcie parlamentu, od czego także czas wyborów zawisł.

Francyja.

Moniteur z d. 2go grudnia zawiéra dwa raporty marszałka Valée, gubernatora jeneralnego

francuzkich posiadłości w Afryce północnéj, do ministra wojny, z d. 15go i 24go listopada, które potwierdzają rozchodzące się od dni kilku wieści o nowém wybuchnieniu wojny z Abd-el-Kaderem.

Umieszczamy tu początek drugiego raportu marszałka z d. 24go listopada: »Algier d. 24go listopada 1839. Mości ministrze! Wypadki przewidziane w depeszy mojéj z d. 15go t. m. ziściły się: Abd-el-Kader rozpoczął wojnę; sześciumiesięcznym namowom jego powiodło się nareszcie podburzyć część plemion, zostających pod jego władztwem. Od trzech dni każe uderzać na nasze straże przednie i odtąd Francyja tylko mocą oręża otrzymać może zadosyćuczynienie za niezliczone krzywdy, jakie zachowywana w Afryce od dwóch lat polityka złagodzić, lub takowe sposobem spokojnym załatwić zamierzała. Przybywszy do Algiéru pisałem do Emira, skarżąc się na zaczepki Kalifów. W kilka dni potém otrzymałem od Abd-el-Kadera list pełen gniewu i zasad nieprzyjacielskich. Spokojnie mu na to odpowiedziałem, a on sam bądź przez zdradę, bądź że nie był jeszcze pewnym co czynić, odpisał mi na to w ten sposób, że zerwanie z nami znowu za dalekie uważać mi należało. Tym czasem Abd-el-Kader postanowił już od dawna wojnę rozpocząć. Chciał on tylko tyle czasu uzyskać, by jazdę swoję zebrać, a d. 20go listopada otrzymałem od niego list poniżéj załączony. — Z mojéj strony poczyniłem wszelkie przygotowania dla wytrwawania w walce; liniję od Chiffy i Qued-Kaddary kazałem wzmocnić; znaczne zasoby żywności nagromadzono na głównych punktach, a ponieważ jest moim zamiarem z początku tylko odpornie się trzymać, wszędzie nakazałem przeto, by z największą roztropnością postępowano.«

„Następująca jest treść wyżwspomnionego listu, pisanego od Abd-el-Kadera do marszałka Valée:

»Bogu niech będzie Chwała!

Od Said-Hadszy-Abd-el-Kadera (którego Boże wspiéraj i zrób go zwycięzkim) do marszałka Valée, gubernatora Algiéru:

Zbawienie, miłosierdzie i błogosławieństwo niech będą temu, który za prawdą idzie!

Otrzymaliśmy i piérwszy i ostatni list WPana. Zrozumieliśmy treść ich. Pisałem już WPanu, że wszyscy Arabowie od Beni-Hieznassu aż do Kafu jednéj są myśli i że innych wyrazów nie znają, jak tylko świętą wojnę. Czyniłem wszystko, co tylko było można, by ich na inne myśli nakłonić; nikt nie chciał, by pokój trwał dłużéj; wszyscy porozumieli się na to, by świętą wojnę prowadzić, a ja nie mam innego sposobu jak usłuchać ich, dla pozostania wiernym naszym świętym ustawom, które tę wojnę nakazują; przeto nie zdradzam WPana i zawiadamiam Go o tém, jak się rzeczy mają. Odeszlij mi WPan mego Ukila z Oranu, by mógł do familii swojéj powrócić.

Przygotuj się WPan na to, że wszyscy Muzułmanie świętą wojnę przeciw niemu prowadzić będą: bo gdy co się stanie, nie chcę aby mnie za zdrajcę posądzono. Jestem czysty i nigdy nic takiego nie popełnię, coby się prawości naszych ustaw sprzeciwiało.

Pisano w poniedziałek wieczorem dnia 11go *Ramadanu* 1255 (18go listopada 1839) w ochronionym przez Boga Medeah.

Król, gdym pisał do niego, kazał mi odpowiedzieć: że nie zna nic innego jak tylko pokój lub nienawiść. Oświadczam się przeto za nienawiścią i jednego ze mną zdania są wszyscy prawowierni. Niech to WPanu za przestrogę służy i odpowiédz mi, co za dobre uznasz: bo odpowiedź do niego nie do kogo innego należy.«

Allgemeine Zeitung zawiéra następujący list korespondenta swojego z Algiéru pod d. 24. listopada: »Od trzech dni jest płaszczyzna Metydsza w mocy Arabów Abd-el-Kadera, którzy tam wszelkie mordy i okropności popełniają. Osadnicy, którzy nie mieli czasu do obozu uciec, zostali wymordowani. Na jedném miejscu znaleziono czterdziestu trupów bez głów, należących do 41go pułku linijowego i do artyleryi; żołniérze ci towarzyszyli konwojowi do obozu Belidy. Na inném znowu miejscu Arabowie wycieli w pień 127 ludzi z 24go linijowego pułku: był to stojący koło Chiffy posterunek. Wszystkie obozy nasze są przez Beduinów obsaczone, wojsku naszemu zbywa na żywności, przytém jest za słabe do przedsiębrania wycieczek. Kto na krok tylko wydali się z obozu zginął; wysłane z rozkazami sztafety nie powróciły więcéj. Płaszczyzna jest od dni kilku z powodu spadłych dészczów zalana wodą, przez co komunikacyja między różnemi posterunkami niepodobną się staje. Pułkownik Lamoriciére pobił Hadszutów pod Buffarykiem, — Lekkie pułki piechoty 2gi i 17ty, 48my pułk linijowy, a nawet 10 kompanij więźniów wojskowych, odeszły z tąd do Metydszy. Marszałak poszedł za niemi z artyleryją. — Z niecierpliwością oczekujemy doniesień z płaszczyzny Metydszy. Władze rządowe starają się zamilczéć je przed publicznością, by obawy mieszkańców nie powiększać; lecz to przeciwny właśnie sprawia skutek i jeszcze trwogę pomnaża.«

Francuz Leon Roche, który czas długi w służ-

bie Abd-el-Kadera zostawał, uciekł od niego, co Emira niezmiernie rozgniewało. LeonRoche przybył szczęśliwie do Algiéru. Doniósł gubernatorowi jeneralnemu: że Emir już dawno postanowił wojnę przeciw Francyi rozpocząć; że nigdy nié miał chęci dotrzymania traktatu z nad Tafny; i że od czasu powrotu swojego z Ain-Maady w lutym, ciągle do wojny podburza, którą zapewne w zímie wszelkiemi siłami prowadzić będzie.

Pisma paryzkie z d. 30go listopada i 1go grudnia wspominają o kilku uwięzieniach, zaszłych z powodu śledztw, odbytych w biurze dziennika *Capitole*. Po między uwięzionymi wymieniają margrabiego i hrabiego do Crouy-Chanel. — Według dziennika *Messager*, miały się odbyć rewizyje tak u pana Lombard jakoteż u pani Gordon, którzy oboje zawikłani byli w spisek strazburski, na którego czele stał Ludwik Napoleon Bonaparte.

Journal Général utrzymuje mieć wiadomość, że Bonapartyści o wylądowaniu do Normandyi zamyślają. Zgadza się z tém zamiar Ludwika Napoleona Bonapartego udania się do Bryghtonu.

Profesor Lherminier, który chciał znowu d. 2go grudnia odczyty w Paryżu rozpocząć, został i tą razą zmuszonym do ucieczki zgiełkliwym krzykiem studentów, wołających: »Precz z renegatem!«

Państwo papiezkie.

Według doniesień z Rzymu przybył tamże z Florencyi dnia 24. listopada Infant hiszpański Don Sebastian z małżon.

Turcyja.

Najnowszy numer Gazety Państwa Tureckiego z d. 15 *Ramazanu* 1255 (21go listopada 1839) zawiéra następujący *Firman*, wydany do wszystkich Wielkorządców prowincyj, z powodu ogłoszenia *Hattyszeryfu* z d. 3go t. m.*) — Urzędowy odcisk sułtańskiego *Firmanu* do Elhadszy Ali Baszy Muszyra Koniahu. (Po texcie Hatty-Szeryfu:) »Celem obwieszczenia mojego sułtańskiego *Hatty-Szeryfu* odbyłem wielki Dywan w Gilhane d. 26go upłynionego miesiąca *Szaban*, na który wezwanymi byli dygnitarze Państwa, Ulemowie, urzędnicy tak wyższego jakoteż niższego stopnia, posłowie sprzyjaźnionych dworów, wszyscy w stolicy mojéj znajdujący się Szeikowie i Imanowie, patryjarchowie grecki, ormiański i katolicki, najwyższy rabin i przełożeni wszystkich cechów. Takowy w obecności mojéj i w obliczu wszystkich odczytano, przez co każdy powziął mój dobry monarchiczny sposób myślenia dla religii i rządu, kraju i ludu. Memu Wezyrowi i Namiestnikowi dałem najstosowniejsze rozkazy do onegoż wykonania i na przekraczających takowy klątwę rzuciłem. Poczém ze wszystkimi dygnitarzami Państwa udałem się do gmachu *Hirkai-Szeryf* (Płaszcza proroka) i złożyłem na to moję sułtańską przysięgę, że przyzwolenie moje daję słownemu wypełnieniu wszystkich w *Hatty-Szeryfie* zawartych prawnych postanowień i dam je oraz na wszystko, co jeszcze większością głosów uchwaloném będzie, pod względem pojedyńczych artykułów zasadniczych ustawy; — że pod względem tego wszystkiego, coby mi publicznie lub potajemnie, w sprawach wewnętrznych lub zewnętrznych przedłożono, a coby się z pomienionemi rozporządzeniami nie zgadzało, ani za ani przeciw nie wydam żadnego *Firmanu* lub uchwały i na żadnę nie zezwolę zmianę. Kazałem również dygnitarzom Państwa i Ulemom zaprzysiądz, że mnie, rządowi mojemu i narodowi z niezachwianą wiernością i niezłomną rzetelnością służyć będą; — że każdego przestępcę tych prawnych postanowień bezwzględnie oskarzą, słowem że ani ustnie ani pisemnie, ani w sercu ani uczynkiem, ani w obecności ani na przyszłość, żadnéj zdrady nie popełnią. — Chcę, ażeby każdy zacząwszy od dnia dzisiejszego, to jest ażeby wszyscy poddani moi, tak Muzułmanie jakoteż Rajowie (Chrześcijanie) używali zupełnego bezpieczeństwa życia, majątku i honoru. Prawny proces każdego człowieka ma być publicznie według słuszności i prawa traktowany, a przed wydanym wyrokiem żadna kara wykonaną być nie powinna. Od Wezyra aż do najlichszego człowieka nikt nié ma sobie pozwalać szkodzenia drugiemu na życiu, majątku lub honorze. — Gdy kto przeciw drugiemu jako oskarzyciel wystąpi, lub gdy kto mniejszego albo większego wykroczenia winnym się stanie, należy go więc wprost do sądu stawić i ma być mu po ścisłéj instrukcyi i publicznie wytoczonych sądowych rozprawach słuszność wymierzona. Wyroki sądowe nie mają być przy wykonaniu dowolnie zaostrzane. Wyroki zawiérające karę śmierci lub inne ciężkie kary, potrzebują mojego potwierdzenia; surowo przeto zakazuje się wszelkie potajemne tracenia, a nawet owe publiczne, których własnoręcznie nie potwierdziłem. Kto się ośmieli działać na przeciw temu postanowieniu, temu bez względu na jego godność stanie się to, co drugiemu uczynił. W obliczu prawa mają wszyscy, tak wielcy jakoteż mali, być równymi. —

*) Porównaj „Gazety" naszéj nr. 140 i 141.

Majątku niewinnych dziedziców ukaranego śmiercią zbrodniarza nie wolno zabiérać i nikt nié ma tymże żadnéj w ich prawach wyrządzać krzywdy. Ponieważ pobór podatków i zaciąg żołniérzy, które, jak już uprzednio powiedziało się, mają być według odpowiedniego systematu urządzone, a o czém właśnie w najwyższéj radzie Porty i w urzędzie Seraskiera narady się toczą, do najważniejszych spraw Państwa należą, których zmiana nie da się tak łatwo uskutecznić, ponieważ wymagają one na miejscu wielu ścisłych poprzedniczych rozpoznań; przeto pod względem poboru podatków i rekrutacyi ma aż do wydania dalszych rozkazów moich przy tém, jak dotąd było, pozostać; tylko należy jak najsumienniéj wstrzymać się od wszelkich nadużyć i uciemiężeń. Ażeby mój sułtański *Hatty-Szeryf* wszedł niezwłocznie w prawną działalność, *Firmany* podobne niniejszemu rozesłałem do wszystkich Ejaletów Rumelii i Anatolii i we wszystkie przynależne miejsca, a więc i tobie mój Muszyrze dostaje się ten *Firman* wraz z *Hatty-Szeryfem*. Otrzymawszy go zgromadzisz na wielkim placu w Koniah wszystkich Szeików i Ulemów, wszystkich tak znaczniejszych jakoteż niższych twemu zwierzchnictwu podległych miejskich i wiejskich mieszkańców i treść onegoż podasz do wiedzy publicznéj. — Postarasz się, ażeby takowy dostał się po kolei do wszystkich Sandszaków twego Ejaletu i również tymże sposobem był ogłoszonym, a tak zjednasz mi błogosławieństwo poddanych moich i modły ich za moję pomyślność. — Zresztą gdyby kto ten mój sułtański *Hatty-Seryf* fałszywie wykładał, jak się to stało z *Firmanami*, które przy mojém objęciu rządu wydałem, lub gdyby jacy ludzie pozwalali sobie czczéj gadaniny i w postanowieniach o podatkach zupełne tychże zniesienie, a w owych względem bezpieczeństwa życia, majątku i honoru, wezwanie do nieposłuszeństwa przeciw zwiérzchności upatrywać chcieli, mają podlegać karze tak ci ludzie, jakoteż owi, którzy na to zezwalają. — Masz przeto, ile to w twojéj jest mocy, starać się przyczynić do dokładnego zrozumienia mego sułtańskiego *Hatty-Szeryfu*, oświadczając wszystkim, że opartym na zasadzie zamiarem moim jest: utrzymać religię, rząd utwierdzić, a mianowicie co się podatków dotyczé, ulżyć i polepszyć położenie moich poddanych, przez zaprowadzenie pożytecznego i odpowiedniego zamiarowi systematu poboru.«

Najnowsze wiadomości z Konstantynopola pod d. 27. listopada donoszą: »Hrabia de Sercey, od Króla Jmci Francuzów w nadzwyczajném poselstwie na dwór perski posłany, przybył tutaj d. 22. tegoż miesiąca ze wszystkimi urzędnikami poselstwa, na pokładzie wojennego statku parowego *le Veloce*, i za dni kilka w dalszą podróż przez Trebizondę puścić się zamyśla.«

»Jego K. Mość książę **Jóinville** odpłynął dnia wczorajszego na pokładzie fregaty *la Belle Poule*, dla udania się do Tulonu, a z tamtąd do Paryża.«

»Według doniesień ze Smyrny pod d. 23. t. m., JCMość Arcyksiążę **Fryderyk**, w wycieczce do Efezu zapadł na panującą w onych okolicach febrę, lecz zaraz po powrocie do Smyrny został zupełnie wyleczonym. — Powyższe doniesienia zawiérają, że flota admirała Lalande zawinęła do portu smyrneńskiego d. 23. t. m. Flota angielska stała zawsze jeszcze pod Wurlą na kotwicy, wyjąwszy dwóch okrętów liniowych: *Ganges* i *Powerfull*, które od dnia 15. stoją w zatoce smyrneńskiéj.«

»Książę Serbski Michał, z matką swoją i licznym dworem, w którym znajduje się także Mihmandar Porty, Nędym-Bey, przybył do stolicy.«

Dnia 19go t. m. przybyła tutaj na egipskim statku parowym, dla upominania się o puściznę ojcowską, wdowa Ismaila Baszy, drugiego syna Mehmeda Alego, która, jak wiadomo, jest córką Aryf Beja, zmarłego Kadyjaskiera Rumelii.«

NOWINY LWOWSKIE.

Dnia 15. b. m. był u **Jego Król. Mości** obiad na 24 osób, na który także damy miały zaszczyt być wezwanemi. Po południu były wielkie pokoje, na których i damy się znajdowały. — Dnia 13. na scenie polskiéj widzieliśmy: **Klotyldę, czyli Skutki obłąkanéj miłości**, dramat przełożony z francuzkiego. Wyznajemy otwarcie, iż nieco okropna osnowa téj sztuki wcale się nam nie podobała. Pewien młody człowiek kocha majętną pannę. Ale nié ma pieniędzy, a że dla dopięcia swego zamiaru, to jest ożenienia się z swą kochanką, od znajomego lichwiarza pieniędzy otrzymać nie może, więc go zabija, okrada, i umknąwszy z panną, żyje z nią bez zawarcia ślubów małżeńskich. Jednakże prowadzi on nędzne życie; zgryzota sumienia nie daje mu spoczynku. Z niektórych wyrazów skołatanego umysłu jego, domyśla się kochanka o popełnionéj zbrodni, mimo tego przywiązanie jéj ku niemu nie doznaje żadnéj zmiany. Atoli on znudzony miłością zrywa z nią związek i rzuca się innéj w objęcie. Opuszczona kochanka przywiedziona do ostatniéj rozpaczy, udaje się do sądu i jako zabójcę go oskarza. Jednakże wkrótce żałuje swéj po-

pędliwości, dostaje się pokryjomu do jego więzienia, gdzie, dla uchylenia go od hańby daje mu truciznę i sama od niéj umiéra. Zaiste, tylko głębokim pomysłom naszych dramatyków francuzkich powieść się może tyle razem okropności umieścić i z tego zrobić trajedyję! Przedstawienie tego dramatu można nazwać doskonałém. Z tém wszystkiém polskiéj scenie naszéj życzyć należy *regeneracyi*, a przynajmniéj uzupełnienia jéj młodszymi członkami towarzystwa, inaczéj fantazyja nasza żadnéj złudy nie dozna. A przecież słyszymy niestety, że panna Zamecka w saméj istocie nas opuścić zamyśla, równie jak i pani Walde; byłoby to prawdziwie niekorzystnie, a teatr straciłby niezawodnie jeżeli nie na kunszcie, to przynajmniéj na widzach, którzy właściwie teatr stanowią. — W instytucie galicyjskiego muzycznego towarzystwa pobiéra teraz naukę 40 uczniów w śpiéwie, a 20 na skrzypcach. W następny post wyprawi towarzystwo koncert, w którym wszyscy uczniowie tegoż instytutu, pobiérający naukę w śpiewie, działać będą. Towarzystwo liczy teraz już 335 wspiérających i wykonywujących członków. — Słyszymy, że p. Felix Lipiński da koncert; radzibyśmy z ukontentowaniem usłyszéć tego zdatnego młodego artystę. — Dnia 14. przyjechała do naszéj stolicy księżna Ponińska, i jak słychać, zabawi tu przez zimę. Sądzimy, iż o przybyciu téj damy, znanéj z zamiłowania w pięknych kunsztach i słynnéj z dobroczynności, zamilczéć się nie godzi. X***

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Nowy Sącz d. 4. *grudnia* 1839. Winobranie tegoroczne na Hegiali (w okolicy Tokoju) nie wypadło bynajmniéj tak dobrze, jak się tego powszechnie spodziéwano. W czasie samego zbioru, kiedy pogoda, aby suche winogrona zebrać, jest najpotrzebniejszą, padał przez kilka dni śnieg, przez co szczególniéj suche grona, z których robią wina poprawne (maślacze), popsuły się. Nie będzie więc wina tłustego ani słodkiego, lecz tylko średniéj jakości, ile dotąd uważać można, gładkie stołowe, które prędko użyć się dadzą. Ponieważ ilość tylko bardzo mierną zebrano, kupujących zaś wiele się zjechało, przeto były wysokie ceny. W okolicach Dólnych-Węgier, gdzie o dwa tygodnie winobranie wcześniéj się odbywa i pogoda do tego posłużyła, zbiory w ogóle co do jakości bardzo dobrze wypadły.

Z powodu niepomyślnych doniesień z Anglii, o nasienie koniczyny nie masz dopytywania. Dzisiaj ledwo 22 zr. m. k. za korzec dostać można. Ponieważ dotąd nie mieliśmy mrozów, mało go jeszcze namłócono.

W Węgrzech stawiają gorzelnie na wyścigi, i w tym roku sadzono tamże bardzo wiele kartofli; nasz odbyt zatém w tamte strony co raz zmniejszać się będzie. Teraz płacą tu za garniec okowitéj o 30 stopniach 40 kr., szumowéj o 20 stopniach 26 kr. m. k.

Zboża nie wiele na targi nasze przywożą. Za korzec pszenicy pięknéj dają 4 zr. 24 kr., żyta 3 zr. 24 kr., jęczmienia 2 zr. 18 kr., owsa 1 zr. 18 kr. m. k. Ziemniaki spadły w cenie, po 36 kr. m. k. korzec dostać można.

Odessa d. 24. *listopada* (6. *grudnia*) 1839. Ceny zboża są tu następujące: za czetwert pszenicy miękkiéj 1széj jakości 6 rubli srebrn. 71 kopijek do 7 rub. sr. 14 kop., dobréj jakości 6 rub. 29 kop. do 6 rub. 57 kop.; pszenicy twardéj 1széj jakości 6 rub. 29 kop. do 6 rub. 57 kop., dobréj jakości 6 rub. do 6 rub. 29 kop.; żyta 4 rub. 86 kop. do 5 rub. 14 kop. sr.
(*Journal d'Odessa.*)

Londyn d. 29. *listopada* 1839. Ceny średnie w ostatnim tygodniu: kwarter pszenicy 69 szyl., jęczmienia 43 szyl. 1 den., owsa 26 szyl. 5 den., żyta 37 szyl. 4 den., fasoli 46 szyl. 1 den., grochu 41 szyl. 1 den.

Ceny średnie z ostatnich 6 tygodni: kwarter pszenicy 67 szyl. 2 den., jęczmienia 41 szyl. 9 den., owsa 25 szyl. 10 den., żyta 37 szyl. 10 den., fasoli 45 szyl. 8 den., grochu 45 szyl. 4 den.

Cło na ten tydzień: od kwarteru pszenicy 18 szyl. 8 den., jęczmienia 10 den., owsa 9 szyl. 3 den., żyta 14 szyl., fasoli 2 szyl., grochu 2 szyl. — A tak cło od pszenicy zniżone zostało o 2 szyl. na kwarterze.
(*Preus. Handl. Zeit.*)

(*Doniesienia o ostatnim targu ołomunieckim nie otrzymaliśmy ostatnią pocztą.*)

TEATR POLSKI.

Jutro: *Sluby panieńskie, czyli: Magnetyzm serca*, komedyja w 5. aktach, oryginalnie wierszem przez br. Alex. Fredra napisana.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego — Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. (*Dod. Nadzw.*)

O Kassach oszczędności.

Że kassy oszczędności są dla uboższych klass społeczeństwa zakładami ze wszech miar dobroczynnémi, tego już dzisiaj dowodzić nie ma potrzeby; ale że one są także źródłami bogactwo narodowe podsycającémi, że się do ruchu w interesach, a tém samém do ogólnéj pomyślności narodów przyczyniają, wynika ztąd, że aby z małych i nieznacznych sił, które się krajowi na nic przydać nie mogą, bardzo wielkie stwarzać kapitały, któreby mogly społeczeństwu największe przynosić korzyści, nie masz sposobniejszego środka nad zakładanie kass oszczędności.

Jeżeli tak jedna jak druga z wymienionych dopiéro korzyści same w sobie brane są nader ważnemi, jakiegoż dopiéro w swém wspolném dobroczynném działaniu nie nabędą znaczenia, skoro to na uwagę weźmiemy, że do każdego kroku, do każdéj sprawy postępującéj cywilizacyi, pierwszym i nieodzownym warunkiem jest bytność wielkich kapitałów.

Handel, owa to dźwignia cały świat w ruch wprawiająca, potrzebuje aby się mógł szérzyć, kapitałów; technik do swoich przedsiębierstw wszelkie źródła bogactwa narodowego otwierających potrzebuje kapitału; przemysł, aby mógł zakładać warsztaty wyżywiające wszystkich robotników, potrzebuje kapitału; wynalazca aby mógł użytkować ze swoich odkryć, potrzebuje kapitału; właściciel gruntu w mieście aby mógł postawić na nim budowlę potrzebom czasu dogadzającą, potrzebuje kapitału; gospodarstwo wiejskie aby zadosyć uczyniło coraz większym domaganiom wzrastającéj ludności, potrzebuje kapitału; gminy, prowincyje, kraj, państwo, zakładają wszędzie dzieła publiczne dla ogólnego dobra niezbędne, a wszystko to wymaga kapitału.

Ale zkądżesz przyjść do tych kapitałów? Widoczna, że więcéj jest takich, którzy potrzebują kapitałów, aniżeli takich, którzy się z niemi oświadczają; wynikłością takiego stanu rzeczy są wysokie procenta, których nie każde przedsiębierstwo opędzać jest w stanie; nie jedno tedy dzieło, luboby mogło być bardzo użyteczne, nie przychodzi do skutku, co jeżli ogólnym postępom świata wręcz nie opiéra się, to przecie zostawia po sobie znamię niedoskonałości.

Naszemu kapitałów potrzebującemu czasowi dostarczyć kapitałów jest tedy najistotniejszém zadaniem teraźniejszości, a zakład którego przedmiotem jest zbiérać krajcarki od wyrobników, dzieci i służących, i narośnięte z tych krajcarków krocie reńskich znowu w świat puszczać, nazywa się kassą oszczędności.

Atoli aby pieniądze ze wszystkich części kraju mogły się tym sposobem spływać, i aby z nich znowu wszystkie części kraju zarówno korzystały, kassy oszczędności powinny być po całym kraju rozszérzone; inaczéj bowiem łatwoby się zdarzyć mogło, że więcéjby w jedno miejsce nagromadziło się kapitałów, aniżeliby ich z korzyścią wypożyczyć można; gdyby tedy w takim razie wielkie summy na próżno leżały, nie pozostałoby zakładowi jak zniżyć swoję stopę procentową od wkładek; ale znowu przy zbyt małych procentach zniknąłby wielki powab dla wkładających, co ani piérwszemu ani drugiemu zamiarowi zakładu nie odpowiadałoby.

Dla publicisty i dla filantropa radosne to zaiste uczucie, że w dzisiejszych czasach kassy oszczędności w oświeceńszych krajach nie tylko po stolicach, ale i na prowincyi wszędzie dobrym cieszą się bytem.

Według podania Malchusa istnieje teraz 1160 kass oszczędności, które uzbiérały 485,347,796 złr., i summą tą zawiadują. Anglija jak w wielu innych względach, tak i w tym pierwsze zajmuje miejsce, ma bowiem 484 kass oszczędności z majątkiem 362,847,622 złr. Po Anglii idzie Francyja z 255 kassami oszczędności i majątkiem 107,264.674 franków. Niemcy mają w 201 kassach 23,920,732 złr. Prussy 80 kass a w nich 9,544,396 złr. Szwajcaryja 58 kass z 7,051,552 złr. Holandyja 30 kass z 2,771,608 złr. Austryja razem ze swojemi państwami włoskiemi posiada 8 kass oszczędności z majątkiem 30,323,019 złr. itd. itd.

Podania te są z 1go stycznia r. 1838; od tego czasu powiększyła się i liczba kass oszczędności i majątek ich. I tak, we Francyi z końcem roku 1838 summa pieniędzy w kassach oszczędności złożonych doszła 145,923,910 franków; z tych w samym Paryżu 62,890,780 fr., a na prowincyi 83,033,130 fr.; a więc w przeciągu jednego roku przyrosło 38 mililijonów franków.

Ten pomyślny postęp wstrzymany został nagle wypadkami politycznémi we Francyi; jeszcze w styczniu r. 1839 żądano w Paryżu zwrotu ogromnéj liczby wkładek, bo do 12,500,000 franków, gdy tymczasem przez wszystkie dawniejsze lata w przecięciu tylko po 500,000 franków rocznie z kassy ściągano.

Atoli to złe było tylko przemijającém, bo ledwie że nowe ministeryjum zawiązało się, a już znowu liczba wkładających przeniosła liczbę zwrotu żądających. Katastrofa ta dotknęła nie wie-

le albo i wcale nic kass oszczędności po prowincyjach, co jako dzielną pobudkę do rozszérzania takich zakładów po całym kraju uważać byśmy powinni. — W sprawach pieniężnych dość jednego przesilenia, aby wszystkich zatrwożyć, a im więcéj jest osób udział w tém mających, tém więcéj między niemi trwożliwych, tém prędzéj trzeba ich zaspokoić, a zatém i większych wymaga to środków, — co wszystko w mniejszych miastach dalekoby mniéj znaczyło.

Jeżeli się zechcemy zastanowić tak nad osobami, które mogą oszczędzać, jako i nad temi, któreby pożyczać potrzebowały, znajdziemy, że te osoby rozrzucone są po całym kraju i że po największéj części nie mają sposobności korzystania z tego dobrodziejstwa, dla tego, że nie masz kass oszczędności na prowincyi. Do stolicy zaś nie można jeździć dla mniejszych kwot, aby je wkładać do kassy oszczędności, tém mniéj gdy się zechce odebrać je, najmniéj zaś dla pożyczania z tejże kassy, bo wszystko to za wieleby zachodu wymagało. — Cóż tedy z tego wynika? — O to że nikt nie oszczędza i nie składa drobnych kwot, a gdy ludność wiejska liczniejszą jest od miejskiéj, najznaczniejsze tedy kapitały idą marnie i duch przedsiębierczy nie odnosi z nich korzyści.

W Paryżu jest 68,000 sług, a z tych 22,000 składa oszczędzone zarobki do kassy oszczędności. Mularze, cieśle, ślusarze i malarze pokojowi mają 7800 książeczek oszczędności; tapicery, stolarze i złotnicy mają ich 8600; kapelusznicy, krawcy i szewcy 7600; piekarze, młynarze, rzeźnicy i inni dostarczaniem żywności dla miasta zajęci rękodzielnicy mają 4800; komisanci kupców i urzędnicy 4500 książeczek oszczędności. — Z tego wyliczenia widzimy że najmniéj oszczędzają ci, których właśnie na prowincyi i po wsiach jest stosunkowo najmniéj, to jest urzędnicy; pochodzi to ztąd, że Rząd po największéj części dostatnio ich opłaca, że przez związki towarzyskie łatwo dla swoich dzieci los znajdują, a nawet i wdowy po nich mają najczęściéj zabezpieczone utrzymanie. Służących zaś i rzemieślników ma nie tylko każde miasteczko, ale nawet i każda wieś; z ich to drobnych kwot oszczędzonych wzrastają najwięcéj te wielkie summy, a szczególniéj z oszczędzeń sług, które po stolicach i większych miastach mają zawsze ogromną pokusę do rozrzutności, do strojenia się nad stan, do zabaw i rozpusty, czego wszystkiego na prowincyi nie tak łatwo znajdzie.

Za tém naszém utrzymywaniem zdają się mówić i podania kass oszczędności francuzkich, według których sługi płci żeńskiéj nieporównanie większą liczbę oszczędzających stanowią. Wrodzona im poniekąd gospodarność zdaje się tu być jedną z pobudek; także ich trwożliwość i słabsza pojętność nie łatwo ich do innéj spekulacyi zniewala.

A tak, ten sam środek, który w tak pożądany sposób przyczynia się dzielnie do uobyczajenia tej klassy ludzi do zepsucia łatwo skłonnéj, dostarcza zarazem miastom na prowincyi tego, czego im najbardziéj nie dostaje, to jest kapitałów; a ile na tém dobro i szczęście społeczne zyskują, nie da się prawie obliczyć!

Jeżeli tak zwane lombardy i banki pożyczkowe mają to za sobą, żę podupadłych przypadkowo chronią, aby niedostali się w ręce lichwiarzy, — jakieżby dopiéro dobrodziejstwa rozsypywały kassy oszczędności, któreby zarazem były bankami pożyczkowémi dla tych, którzy wpadną w chwilowy kłopot pieniężny.

W Szlezwigu (stolicy Księztwa Szlezwickiego w Danii) istnieje od 25 lat taka kassa oszczędności i zarazem wypożyczająca. Milijony przeszły już tym sposobem przez nię, a nie tylko że jeszcze żadnéj znaczniejszéj summy nie straciła, ale owszém do pięknego przyszła już kapitału, który stanowi jéj fundusz rezerwowy.

Ta kassa udziela pożyczek bez hipoteki, bo właśnie najpotrzebniejsi pomocy, nie są w stanie dać hipoteki. Kto chce pożyczkę z téj kassy zaciągnąć, musi:

1) Mieć za sobą życie porządne,

2) Udowodnić że pożyczki obróci na cel użyteczny.

3) Stawić dwóch nieposzlakowanych ręczycieli, którzy nie tylko że dają z siebie rękojmię za zwrot pożyczki w czasie umówionym, ale nawet w razie gdyby dłużnik nie mógł lub nie chciał się uiścić, obowiązują się solidarnie zwrócić procenta i kapitał.

Na przedłużenie terminu pożyczki zezwala wprawdzie ta kassa, ale ile być może najrzadziéj, albowiem trzyma się ona téj zasady:

1) Że przeznaczeniem jéj jest wyrywać z chwilowych kłopotów pieniężnych.

2) Że pieniądze nie powinny być na pożyczce długo w jedném ręku, ale wielu osobom służyć mają. *)

(*Dokończenie nastąpi.*)

*) Mamy właśnie przed sobą dzieło barona Malchusa „*Die Sparcassen in Europa*" wydane w r. 1838. Zawiera ono bardzo szacowne i szczegółowe podania o historyi, organizacyi, o statutach i powodzeniu wszelkich kass oszczędności w Europie. (*Przyp. Red.*)